

Załoski, Mariusz

Prasa lokalna w województwie toruńskim (1989-1991)

Notatki Płockie 37/2-151, 19-21

1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRASA LOKALNA W WOJEWÓDZTWIE TORUŃSKIM(1989-1991)

Na łamach toruńskiego dziennika "Nowości" ukazała się paroodcinkowa panorama terenowej prasy województwa. Zwracała w niej uwagę przede wszystkim duża pewność siebie nowych redaktorów naczelnych, którzy zapewniali o dynamicznym rozwoju swoich pism i obwieszczali nawet w najbliższym czasie upadek "starych" regionalnych gazet. Dzisiaj wiadomo, że mimo ciągłego rozszerzania się ilości tytułów lokalnej prasy daleko jej do odgrywania rzeczywiście znaczącej roli w systemie środków przekazu. Spora część opisywanych przed półtora rokiem czasopism zniknęła już zresztą z rynku (równocześnie powstało oczywiście wiele nowych). Tendencje decentralizacyjne są bowiem w prasie co prawda widoczne, ale zapewne dużo czasu upłynie zanim terenowe środki przekazu okrzepną, w związku z czym krajobraz gminnych pism zmieni się jeszcze do tej pory wielokrotnie.

Przed przejściem do charakterystyki lokalnej prasy województwa kilka słów poświęcić trzeba umieszczeniu jej wobec istniejących tytułów regionalnych. W Toruńskim zasadniczą rolę wśród środków przekazu odgrywają z pewnością dzienniki. Przede wszystkim "Nowości" - (dawna popołudniówka, obecnie ukazująca się jako gazeta poranna w woj. toruńskim i włocławskim) - "Gazeta Pomorska" (obejmująca swoim zasięgiem cały region - woj. bydgoskie, włocławskie i toruńskie), organ SD "Ilustrowany Kurier Polski" oraz codzienny dodatek "Gazety Wyborczej" - "Gazeta Regionalna". Jeśli chodzi o tygodniki to mają zdecydowanie mniejsze znaczenie - najpopularniejsze to regionalne "Kujawy i Pomorze" oraz organ Porozumienia Centrum w woj. toruńskim "Flis".

Uzupełnieniem siatki prasowej są różnorakie piśmiennictwa kulturalne (studenckie, teatralne itd.) - ukazujące się często okazjonalnie dzięki sponsorom - Pomorska Rozgłośnia PR oraz lokalna kablowa Telewizja Toruńska.

Pomijam te pisma jak i prasę wydawaną w Toruniu, a rozchodzącą się co najmniej w całym województwie, podobnie jak i efemeryczne periodyki partyjne, których szczególnie dużo pojawiło się przed wyborami do parlamentu (pisma UD, SLD itd).

Skupiłem się na grupie typowych pism gminnych biorąc pod uwagę głównie adresata i kryterium rozpowszechniania danego tytułu. Udało mi się dotrzeć do 18 tego rodzaju pism. Warto może w tym momencie zaznaczyć, że w roku 1936 w samych Toruniu

ukazywało się 28 tytułów, w Grudziądzu 8, a w Chełmnie i Brodnicy po cztery. 18 pism nie jest może zbyt oszałamiającym wynikiem również z tego powodu, że woj. toruński to 41 gmin i 13 miast - w tym kilka większych (Grudziądz dawno już przekroczył liczbę 100 tys. mieszkańców).

Początki prasy lokalnej w woj. toruńskim

Pierwsze pisma lokalne w woj. toruńskim zaczęły powstawać jesienią 1989 roku - kiedy tylko pojawiły się możliwości wydawania niezależnej prasy. W kilku większych miejscowościach grupy zapaleńców - nauczycieli, bibliotekarzy, działaczy politycznych - zaczęły organizować nowe tytuły. W grudniu 1989 roku ukazał się pierwszy numer "Drwęcy" w Nowym Mieście Lubawskim - pisma nawiązującego do tytułu z okresu międzywojennego. W styczniu 1990 roku utworzono "Ziemie Michałowską" w Brodnicy i "Gazetę Chełmżyńską" w Chełmży.

Druga fala powstania lokalnych pism przypada na okres akcji wyborczej do samorządów, uaktywniły się wtedy głównie środowiska związane z komitetami obywatelskimi. Część tych wydawnictw upadła, część przetrwała - później przekształcając się w regularne pisma. Po wyborach nowe rady gminne i wójtowie w wielu wypadkach okazali się szczególnie zainteresowani terenową prasą, traktując ją jako formę kontaktu ze społecznościami lokalnymi.

Ostatnia jak na razie grupa pism pochodzi z połowy roku 1991.

Jesienią ukazać ma się wreszcie chełmiński "Nadwiślanin", dwutygodnik Związku Gmin, który miałby być tworzony przez redakcję z prawdziwego zdarzenia, z etatową obsadą. Niestety w połowie 1991 r. doszło też do najbardziej jak na razie spektakularnej plajty na lokalnym rynku prasowym - w czerwcu zakończył żywot "Tygodnik Grudziądzki", jedyne pismo wydawane w tym mieście.

18 tytułów ukazujących się w 1991 roku w woj. toruńskim to:

"Aktualności Kulturalne" z Chelma, "Drwęca" z Nowego Miasta Lubawskiego, "Egida" z Grupy (wydawana we wsi kilka kilometrów od granic województwa, ale rozpowszechniania w zdecydowanie przeważającej części nakładu w Toruńskim), "Gazeta Chełmżyńska" z Chełmży, "Gazetka Gminy Zbiczno" ze Zbiczna, "Gazetka Świdziebieńska" ze Świdziebni, "Głos Górzna" z Górzna, "Głos Gruty" z Gruty, "Goniec Gminny" z Lubicza, "Infomator Gminny" z Lubianki, "Lamus" z Kijewa Królewskiego,

"Nadwiślanin" z Chełmna, "Nasza Gazetka" z Grążaw, "Układy" z Łasina, "Wiadomości Chełmińskie" z Chełmna, "Wiadomości Lisewskie" z Lisewa, "Wiadomości Wąbrzeskie" z Wąbrzeźna i "Ziemia Michałowska" z Brodnicy.

Spośród tych 18 pism: 3 tytuły to dwutygodniki, 11- miesięczniki, 1 - dwumiesięcznik i 1 kwartalnik. Dwa pisma ukazują się nieregularnie. Nakłady są bardzo różne, wahają się od kilkudziesięciu do 10 tys. egzemplarzy - generalnie wyodrębnić można jednak dwie zasadnicze grupy. Pierwsze to periodyki wydawane głównie w miasteczkach, o nakładzie 1-2 tys., druga to przede wszystkim tytuły ukazujące się we wsiach i mające jedynie 100-300 egzemplarzy.

Geograficzne rozmieszczenie lokalnej prasy woj. toruńskiego, wskazuje, że funkcjonują dwa "prasowe zagłębia" - Brodnica i okoliczne gminy (5 pism) oraz Chełmno z przyległymi miejscowościami (również 5 tytułów). Czemu przypisać ten sukces - w sytuacji, kiedy zamary takie tradycyjne ośrodki jak Grudziądz czy Golub-Dobrzyń - trudno dociec. Zapewne jest to spowodowane swoistą konkurencją sąsiadujących ze sobą gmin jak i zapalem miejscowych władz, wyraźnie zainteresowanych popieraniem prasowych inicjatyw.

Źródła utrzymania

Prasa gminna ma marne szanse na to, żeby stać się kokosowym interesem i zwykle trzeba do niej dopłacać. W przypadku środków przekazu pytanie o to kto płaci za wydawanie pisma ma zresztą znaczenie szczególne, jako że automatycznie daje odpowiedź kto decyduje o prezentowanych treściach.

Na 18 pism lokalnych województwa toruńskiego aż 12 utrzymywanych jest przez urzędy gmin bądź miast. Części innych tytułów instytucje te pomagają. Wpływa to oczywiście na charakter terenowych periodyków, którym w większości daleko do odważnego zajmowania się nowymi gminnymi aferami. Trudno zresztą, żeby urzędnicy na przykład - którzy głównie są autorami artykułów - sami się atakowali. Pisma te są więc często po prostu środkami komunikowania się lokalnej władzy ze społecznością - trybuną wyjaśniania decyzji administracji itd. Do tego rodzaju tytułów należą m.in: "Informator Gminny" z Łubianki, "Goniec Gminny" z Lubicza czy "Gazetka Gminny Zbiczno" ze Zbiczna.

Cztery tytuły wydawane są przez grupy zapaleńców związane z ośrodkami kultury, muzeami, szkołami. Przykładowo brodnicką "Ziemie Michałowską" wydaje specjalna fundacja, przedtem redakcja związana była z miejscowym Komitetem Obywatelskim, później MKZ "Solidarność". "Gazeta Chełmińska" z kolei to owoc współpracy towarzystw kultury z Chełmży i Torunia oraz chełmińskiej Rady Miejskiej. Tego rodzaju charakter ma też "Gazetka Świedziebieńska". "Aktualności Kulturalne" wydawane są przez Chełmiński Dom Kultury (jest to niezwykle interesujący periodyk, prezentujący życie kulturalne miasta), "Egida" wreszcie to prywatna inicjatywa

przedsiębiorcy Stanisława Sierakowskiego - nigdy promującego Partię X, a obecnie Unię Sił Antydogmatycznych (USA). Jak łatwo się zorientować na tworzenie bardziej niezależnych pism pozwolić mogą sobie przede wszystkim środowiska z większych ośrodków.

Większość tytułów utrzymuje się głównie z dotacji władz i sprzedaży. Ogłoszeń i reklam jest bardzo niewiele. Swoją drogą koszty też nie są oszalamiające, bo ograniczają się często jedynie do papieru i wykorzystania kserografu. W zdecydowanej większości pism dziennikarze pracują za darmo. Są to zresztą najczęściej pracownicy urzędów gmin, muzeów, nauczyciele, bibliotekarze. Rzadkością są przedstawiciele innych profesji - ale można w zespołach znaleźć też rolnika czy prywatnego biznesmena.

Jaką treść zawierają lokalne pisma łatwo można sobie wyobrazić. Organy urzędów gmin drukują często oficjalni, komunikaty, relacje z posiedzeń rad i pracy urzędów. Większe ambicje dziennikarskie mają nieliczne tytuły. Wtedy znaleźć można m.in. porady prawne i ekonomiczne, teksty poświęcone historii poszczególnych miasteczek, sytuacji zakładów pracy, życiorysy miejscowych sław.

Zdecydowanie odmienny charakter posiada jedynie "Egida", bazująca właśnie na krytyce byleży i obecnej ekipy rządzącej. W piśmie Stanisława Sierakowskiego można też znaleźć artykuły promujące różne interesujące koncepcje - jak np. przyłączenie gminy Dragacz (w której leży Grupa) do województwa toruńskiego. Poza tym tytuł ten zawiera próby poetyckie, serwis muzyczny, krzyżówki itd.

Warunki wydawania pism

Zarówno treściowo jak i formalnie zdecydowana większość pism lokalnych województwa toruńskiego jest do siebie bardzo podobna. Nieliczne zwrócić mogą uwagę czytelnika spoza gminy - tak jak np. "Gazetka Świedziebieńska" (tytuł ten utrzymuje się wyłącznie ze sprzedaży, a uzyskane kwoty pozwalają nawet sfinansować nagrody np. za krzyżówki), "Aktualności Kulturalne" - które próbują nie tylko opisywać, ale i animować kulturę w swoim mieście czy interesująco redagowana "Drwęca".

Najpopularniejszą techniką wydawniczą prasy lokalnej woj. toruńskiego okazuje się być metoda powielania kserografem. Korzysta z niej aż 10 pism, 8 zdecydowało się na druk. Skład organizowany jest przez firmy prywatne, lub komputerowo w toruńskich "Nowościach". Wykorzystanie kserografu oczywiście nie może dziwić - przy małych nakładach jest on po prostu dużo tańszy i wygodniejszy. Spore problemy różnym pismom sprawił kolportaż, jak się okazuje sprawa kłopotliwa nie tylko dla wielonakładowych dzienników. Nowi wydawcy z reguły wykazali jednak godną pochwały inwencję i kłopot ten praktycznie już rozwiązano. Korzystają z pośrednictwa sklepów (6 tytułów), kiosków "Ruchu" - czasami bez wiedzy "Ruchu", a dzięki uprzejmości kioskarzy - również 6 tytułów. Część pism rozprowadzana jest

przez klubokawiarnie, urzędy gmin, sołtysów, biblioteki, doręczycieli, szkoły, a nawet...Grudządzki Klub Motorowy.

Zakończenie

Rozwój pism terenowych - obejmujących swoim zasięgiem miasteczko czy gminę - to tworzenie się zupełnie nowego systemu prasowego, chociaż brzmi to może nieco banalnie. Tworzenie systemu który nigdy nie był niezwykle silny - ale który przez wiele dziesięcioleci praktycznie nie istniał, zlikwidowany w ramach centralizacji środków przekazu. Rozwój pism terenowych jest również wspaniałym przykładem ożywienia ludzkiej aktywności - najciekawsze wydawnictwa powstają bowiem właśnie siłą zapалу grupki ludzi - którym chce się ciągle jeszcze coś

robić właściwie społecznie. Dzięki nim w dużej mierze tworzy się w tej chwili "trzecia siatka" polskiej prasy.

Trudno jest ocenić znaczenie tych pism na lokalnym rynku w województwie toruńskim i trudno przesądzać, czy szybko zdobędą sobie odpowiednią pozycję. Miejscowi przedsiębiorcy zdecydowanie wolą zamieszczać anonse i reklamy w wojewódzkich dziennikach. Spada zainteresowanie i czytelnictwo prasy w ogóle, brak nawyku czytania pisemek terenowych. Kryzys ekonomiczny potęguje kłopoty z drukiem i kolpotrażem. Czytelników drażni zapewne brak agresywności nowych pism i ich specjalistyczna tematyka - przeladowana oficjalnymi, komunikatami i tekstami historycznymi. No, ale to dopiero początki.

DANIEL BERNARD RUDNICKI

PRASA LOKALNA NA TERENIE WOJEWÓDZTWA BYDGOSKIEGO /1989-1991/

Na początku 1989 roku wydawano w Bydgoszcy 3 dzienniki ogólnowojevodzkie: "Ilustrowany Kurier Polski" /założony w 1945 r./, w nakładzie: - wydanie codzienne - 8 s.- 104 tys. egzemplarzy,

- wydanie magazynowe - 16 s. - 85 tys. egz.,
"Gazeta Pomorska" /założona w 1949 r./ w nakładzie:

- wydanie codzienne - 8 s. - 127 tys. egz.,
- wydanie magazynowe - 12 s. - 80-90 tys. egz.,
oraz

"Dziennik Wieczorny" /założony w 1959 r./ w nakładzie:

- wydanie codzienne - 8 s. - 37 tys. egz.,
- wydanie magazynowe - 16 s. - 135 tys. egz.¹

Te dzienniki obejmowały województwa: bydgoskie, toruńskie, włocławskie, a część nakładu "Ilustrowanego Kuriera Polskiego" rozpowszechniano w Wielkopolsce /za pomocą poczty/. Poza wymienionymi dziennikami, w 1989 r., ukazywały się dwa tygodniki: "Fakty" i "Kujawy i Pomorze".

Zmiany polityczne w Polsce, które nastąpiły po ustaleniu Okrągłego Stołu (luty - kwiecień 1989 roku) spowodowały przeobrażenia na krajowym rynku prasowym.

W maju 1989 r. powoływane już były przez Komitety Obywatelskie i Komitety Wyborcze NSZZ "Solidarności", małe "gazety" wydawane techniką kserokopi. Takim pismem były wydawane w tym czasie w Więcborku "Komunikaty" poświęcone kandydatom na posłów i senatorów popieranym przez "Solidarność". Wydano jedynie 5 numerów i po wyborach redakcja zawiesiła działalność. Z podziemia "wyszła" gazeta - dwutygodnik - Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Bydgoszcz wydawana pt.: "Wolne

Związki". Oficjalnie ukazała się jako nr 1, ale faktycznie był to nr 40, licząc od chwili powołania pisma do życia w 1981 r.

Likwidacja cenzury i wielkiego monopolisty prasowego, jakim była RSW "Prasa-Książka-Ruch", stworzyły możliwość "wejścia" na rynek nowym pismom, jak i zalegalizowania działalności redakcji i tytułów dotychczas ukazujących się w drugim obiegu wydawniczym, Kampanie przedwyborcze do parlamentu, senatu, samorządu i prezydencka uaktywniły różnorodne środowiska do tworzenia organów prasowych, w celu informowania społeczności lokalnych o swych kandydatach.

Po wygranych wyborach parlamentarnych działacze Komitetów Wyborczych - nie tylko - powołują różnorodne tytuły - np. "Wulkan" - pismo podziemne w Żninie - redagowane i wydawane przez p. Dominika Księskiego.

W czasie kampanii wyborczej do samorządów lokalnych miast i gmin dużą rolę odegrały informatory wydawane i sygnowane przez Komitety Obywatelskie oraz niezależne związki. Po burzliwej kampanii wyborczej do samorządów, prawie na terenie każdej gminy lub większego miasta pojawiała się pismo lokalne.

W roku 1990 ciągle wzrasta ilość nowych pism. W samej Bydgoszcy powstają dwa nowe dzienniki: "Express Bydgoski", wydawany w dwu formach:
- wydanie codzienne, 8 s.- 15 tys. egzemplarzy,
- wydanie magazynowe, 32 s.- 45 tys. egz.

Zaczęła się ukazywać "Gazeta Bydgoska" jako dodatek do wydania codziennego "Gazety Wyborczej". W 1991 r. usamodzielniała się i jako "Gazeta Regionalna", wydawana jest codziennie, w objętości